

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 25 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 55 (1336)

Do walki o bogaty plon

Do niosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 17.2. rb w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW POWZIĄŁ W DNIU 17 BM. NASTĘPUJĄCĄ UCHWAŁĘ W SPRAWIE WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ 1950 R.:

Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwa Rządu Ludowego, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do roku 1946 o ponad 85 proc., przy czym wzrost produkcji roślinnej wyniósł ponad 80 proc., zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Jednakże na przestrzeni tych 3 lat dały się zauważyć poważne niedociągnięcia przy wykonywaniu na odcinku rolnictwa poszczególnych akcji, a w szczególności w okresie wiosennej akcji siewnej 1949 r. stwierdzono następujące braki:

1. plany zasiewu poszczególnych upraw nie zostały doprowadzone w postaci zadań produkcyjnych ani do gminy, ani do gromady. —
2. w wielu przypadkach nie zabezpieczono terminowej dostawy materiału siewnego. —
3. nie zabezpieczono należycie zapasów nasion wysokiej jakości i jakościowo wykonanych siewników kwalifikowanych, wskutek czego pewne ilości tego materiału do stały zużyte na konsumpcję, co spowodowało zmniejszenie ilości materiału nasiennego. —
4. rozprawdzenie nawozów i kredytów odbywało się nieterminowo. —
5. nie dopilnowano terminowego i jakościowego wykonania planu remontu traktorów i maszyn rolniczych. —
6. brak było należytej współpracy w terenie organów państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych. —

Plan 6-letni stawia przed wszystkimi dziedzinami rolnictwa poważne zadania. Produkcja roślinna wzrosnąć musi w tym czasie co najmniej o jedną trzecią, zaś produkcja zwierzęca o około dwie trzecie. Osiągnięcie tych zadań oznacza wielki wzrost produkcji środków żywności dla ludności i surowców dla przemysłu, a tym samym wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Dla osiągnięcia tych celów Państwo Ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci wielomiliardowych kredytów inwestycyjnych, tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, setek tysięcy ton materiału siewnego i nawozów sztucznych oraz miliardowych kredytów krótko- i średnioterminowych.

Cele te zostaną osiągnięte przez: a) rozwój i wzmocnienie państwowych gospodarstw rolnych, jako produkujących zespołów socjalistycznej gospodarki w rolnictwie. — b) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako formy dobrowolnego zespolenia gospodarstw małych i średniorolnych dla wspólnej walki o wysokie i rosnące wzrost produkcji oraz o mechanizację pracy na roli. — c) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnorolniczej. — d) zdobywanie szerokiego mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej. — e) skoordynowanie wszystkich wysiłków aparatu państwowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Pierwszą, zakrojoną na szeroką skalę akcją w ramach Planu 6-letniego jest wiosenna akcja siewna roku 1950 i w związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwala, co następuje:

Komunikat

Zawiadamiamy że dziś, dn. 24 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partynego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z koleżankami i kolegami z grupy samostanowienia z Dzielnicy Śródm. -Prawy.

Ośrodek Szkolenia Partynego

I - Powierzchnia zasiewów

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9.004.000 ha, w skład której wchodzi 753.399 ha upraw kontraktowanych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu.

Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949-50, co najmniej 360.500 ha odlogów i 97.500 ha ugorów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do przeprowadzenia likwidacji odlogów przy najszerszym zastosowaniu:

a) ulg wynikających z zarządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 16.10.1948 r. w sprawie likwidacji odlogów i ulg z tym związanych. —

b) pomocy sąsiedzkiej zgodnie z przepisami dekretu z dnia 12.9.1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, organa wykonawcze związków samorządu terytorialnego i Związek Samopomocy Chłopskiej do doprowadzenia zadań produkcyjnych w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do wszystkich gmin i gromad, do zaopatrzenia w tym terminie chłopów w gminach, gromadach i grupach producentów z zadaniami wiosennej akcji siewnej, do przedyskutowania tych zadań z chłopami i przekonania o konieczności ich terminowego wykonania.

Zobowiązać państwową administrację rolną do sporządzenia planu zasiewów wiosennej akcji siewnej dla tych spółdzielni produkcyjnych, które nie znajdują się w zasięgu działania państwowych ośrodków maszynowych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do doprowadzenia w terminie do dnia 5 marca 1950 r. szczegółowego planu zasiewów do wszystkich zespołów i majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ministra Administracji Publicznej oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, ażeby w oparciu o przepisy dekretu z dnia 12.9.1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie i rozporządzeń wydanych na jego podstawie, przystąpili do natychmiastowego organizowania akcji pomocy sąsiedzkiej i wykorzystali wszelkie możliwości dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wiosennych upraw i zasiewów.

II - Zaopatrzenie w materiał siewny

ZATWIERDZIĆ PLAN ZAOPATRZENIA MAŁO- i ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW ORAZ SPÓDZIELNI PRODUKCYJNYCH W MATERIAŁ SIEWNY.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do czuwania za pośrednictwem swych organów terenowych nad przebiegiem odstaw i do kontrolowania dostaw materiału siewnego i sadzeniakowego.

Przyjąć do wiadomości plan rozdziału materiału siewnego z bóż i sadzeniaków na województwa z tym, że ma być zwrócona szczególna uwaga na jak najkorzystniejsze rozmieszczenie ziemniaków-sadzeniaków dla utrzymania dużego plonu zdrowych i tako-odpornych sadzeniaków, mogących wydatnie polepszyć w przyszłości jakość upraw.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w I-szym odsiewie i jednolitoodmianowej, owsa i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzeniaków kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w I-szym odsiewie i jednolitoodmianowej, owsa i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzeniaków kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

W tym celu w szczególności do kontrolowania: a) przebiegu odstaw materiału siewnego do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, b) terminowego przygotowania przez CRS „Samopomoc Chłopska” odpowiednich magazynów i pomieszczeń na materiał siewny i sadzeniakowy oraz zaopatrzenia tych magazynów w środki grzybobójcze i do zaprawiania nasion z bóż. c) terminowego rozprawdanie przez PZGS i GS nasion i sadzeniaków do spółdzielni produkcyjnych oraz do tych małych i średniorolnych chłopów, zorganizowanych w gromadzkich grupach producentów, którzy zostaną wskazani przez instruktora gminnego w porozumieniu z kierownikiem grupy producentów i zarządem gromadzkim koła Związku Samopomocy Chłopskiej, d) zgodność rozprawdania materiału siewnego z planem rejonizacji ośmian.

III - Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

Zatwierdzić plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdziału nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska” dla upraw kontraktowanych na wiosnę roku 1950.

Upoważnić ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, do przeprowadzenia akcji w tym zakresie, ażeby na podstawie danych, otrzymanych od swych organów terenowych, łączył akcję pogłównego zasilenia nawozami z realizacją zadań ośmian z akcją uruchomienia rezerw siewnej pszenicy jarej i innych nasion.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” skoncentruje wszystkie siły i środki w celu terminowego i właściwego rozdziału całkowitego zapasu nawozów sztucznych, zaś minister Rolnictwa i Reform Rolnych będzie, za pośrednictwem swych organów terenowych kontrolował nad zaopatrzeniem gminnych spółdzielni w nawozy sztuczne i nad należytych ich rozprawdaniem.

IV - Zaopatrzenie w środki ochrony roślin

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rozprawdzi w terminie do 1 marca 1950 r. na potrzeby Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw drobnorolniczych 86 ton zapraw do pszenicy jarej oraz 16 ton zapraw z własnych remanentów do zaprawiania jęczmienia siewnego dla upraw kontraktowanych.

Zobowiązać państwową administrację rolną do terminowego uruchomienia odpowiedniej ilości punktów zaprawiania pszenicy i jęczmienia.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego i Handlu Wewnętrznego do zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości „buraczaka” do zaprawy nasion buraka cukrowego, zaś ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego do przeprowadzenia akcji zaprawiania.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Ciężkiego i Handlu Wewnętrznego do zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości fosforu cynku, ziarna „Arvico” oraz świec dymnych, niezwłocznie po zgłoszeniu za potrzebą przez poszczególne stacje ochrony roślin. Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzą się we własnym zakresie w fosforok wapnia oraz odpowiednio ziarno w ilościach niezbędnych do przeprowadzenia wiosennej akcji odmyśniania.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucji Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników polnych w ilościach, objętych zapobiegawczym, złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zaopatrzy PZGS w terminie do dnia 30 marca 1950 r. w odpowiednie ilości środków owadobójczych (azotek, arsofap, fluorokrzemian sodu).

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydania w terminie do 15 marca 1950 r. instrukcji w sprawie przeprowadzenia walki z plaszczącym buraczakiem metodą mechaniczną (poletka chwytna) na obszarze 17.570 ha w województwach: poznańskim, łódzkim, pomorskim, wrocławskim, śląskim i kieleckim.

Złoci ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, do zorganizowania łącznie z organami wykonawczymi samorządu terytorialnego i Związkiem Samopomocy Chłopskiej masowej wiosennej akcji zwalczania szkodników roślin uprawnych, z udziałem organizacji młodzieżowych, „Służba Polsce” i Związku Młodzieży Polskiej.

V - Kredyty i dotacje na akcję siewną

Państwo Ludowe, przykładając szczególną wagę, do przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty jako pomoc finansową dla małych i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w postaci dotacji Skarbu Państwa oraz krótko- i średnio-terminowych kredytów.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów, a mianowicie: a) 900 mil. zł. na zakup nawozów sztucznych, b) 750 mil. zł. na zakup materiału siewnego i wykonania orki, c) 112,5 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków, dla małych i średniorolnych chłopów, zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosnę na akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe zł. 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego i jednolitoodmianowego — (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki). — b) na zakup materiału siewnego z umów plantacyjnych zawartych w bieżącej kampanii wiosennej kredyty w wysokości 2.574.410.250 z czego część została pokryta z dotacji Skarbu Państwa w wysokości złotych 248.296.000.

Zobowiązać Bank Rolny oraz Gminne Kasy Spółdzielcze do przygotowania odpowiedniego własnego aparatu celem sprawnego i terminowego rozprawdania kredytów, ażeby podania o przyznanie kredytów były załatwiane przez oddziały terenowe Banku Rolnego w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.

Zobowiązać Związek Samopomocy Chłopskiej do spowodowania, ażeby kierownicy grup producentów i gromadzkie koła Związku Samopomocy Chłopskiej opiniowały podania o przyznanie kredytów w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do zorganizowania przez swoje terenowe organa przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej należytej akcji informacyjnej o możliwościach kredytowych spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średniorolnych chłopów oraz stałej kontroli rozprawdania i użytkowania kredytów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydania w terminie do 25 lutego instrukcji dla terenowych komórek państwowej administracji rolnej, regulującej sprawę informowania w odstępach 7 — 10 - dniowych o wszelkiego rodzaju trudnościach, wynikłych w zakresie kredytowania.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP.) W czwartek dnia 23 bm. przybył do Warszawy Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej pan ambasador Friedrich Wolf z małżonką.

Rozkaz Ministra Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP.) Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Wasiliewski, ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generalowie i admirałowie! Siły zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś 32 rocznicę Armii Radzieckiej i radzieckiej marynarki wojennej.

Stworzone przez Partię Komunistyczną oraz jej wielkich wodzów Lenina i Stalina Armia Radziecka i marynarka wojenna dowiodły w surowych bojach o wolność i niepodległość ojczyzny radzieckiej, że stoją wiernie na straży interesów państwa ZSRR.

W dniu 32 rocznicy Armii Radzieckiej i marynarki wojennej składam życzenia żołnierzom i marynarzom, podoficerom, oficerom, generalom i admirałom. Życzę wszystkim dowódców i szeregowym nowych sukcesów w pracy nad dalszym doskonaleniem wiedzy wojskowej i politycznego przygotowania.

Dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy rozkazuję: W dniu 23 lutego oddać 20 arylewskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, — w stolicach Republiki Związkowych, jak również w Kalingradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w bohaterkich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Radzieckie Siły Zbrojne! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna! Niech żyje nasza okryta chwałą Partia Bolszewicka! Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych, nasz wielki Wódz i Nauczyciel — Towarzysz Stalin!

Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego (—) WASILEWSKI

Armia Lenina - Stalina

Przemówienie tow. gen. Edwarda Ochaba na uroczystej akademii dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej patrz str. 2

Dumny jestem z tego

że wraz z budowniczymi Trasy W-Z odznaczony zostałem orderem „Sztandar Pracy” — mówi rektor Uniwersytetu Łódzkiego ob. Józef Chałasiński

Przed kilkoma dniami prasa stołeczna i łódzka podały wiadomość o odznaczeniu Orderem Sztandaru Pracy i klasy dwóch wbitnych i zasłużonych naukowców naszego miasta. Są nimi: prof. dr Gasiorowska oraz Rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Chałasiński.

W związku z zaszczytnym wyróżnieniem przedstawiciel naszej redakcji uzyskał wywiad od Rektora Chałasińskiego.

— W jakich okolicznościach odbyła się dekoracja uczonych Orderem Sztandaru Pracy? — „Odznaczenie to — mówi Rektor Chałasiński — zostało nam przyznane nie jeszcze w lipcu w związku ze Świętem Odrodzenia. Order zaś wręczony został 17 lutego, w drugim dniu konferencji rektorów. Myślę, że ta zbieżność aktu dekoracji z rozbogacenia konferencji rektorów nie jest przypadkowa. Tkwi w tym głębszy sens. Akt dekoracji został powiązany z pracami, mającymi na celu jak najściślej powiązanie naszych wyższych uczelni z zadaniami Planu 6-letniego i z budową socjalizmu w Polsce”.

— Jak wiemy, nie jest to pierwsze odznaczenie ob. Rektora. Sztandar Pracy jest jednak odznaczeniem zupełnie nowego rodzaju, związanym najsilniej z ustrojem Polski Ludowej. Czy ob. Rektor nie zechciałby się z nami podzielić osobistymi wrażeniami i przeżyciami, związanymi z otrzymaniem tego właśnie odznaczenia?

„Trudno by chyba coś więcej na ten temat powiedzieć niż to, że dostaniem to samo odznaczenie, które dostał inżynierowie i robotnicy, bu downicze Trasy W-Z. Dostaniem je równocześnie i razem z nimi. Stąd płynnie największe moje przeżycie, związane z otrzymaniem orderu „Sztandar Pracy”.

Inżynier Sigalin w swym raporcie z Trasy W-Z słusznie pisał, że „Trasa W-Z oznacza nowy typ czło wieka w Polsce, nowy klimat pracy i nowy sens wysiłku ludzkiego — bu dowe zębów socjalizmu”.

Jeden z robotników z brzydad, budujących most Śląsko-Dąbrowski, tak się wyraził na ten temat: „Pies na mnie w domu czeka, bo już jestem jak obcy, dzieciaki pyta się „Mamusiu, jak temu panu na imię?” — ale most, proszę pana stoi i mogą se lo dy płynąć”.

Chciałbym, abym o sobie mógł powiedzieć tymi słowami robotnika Trasy W-Z: — Pies na mnie w domu czeka, bo już jestem, jak obcy — ale mamy wreszcie Uniwersytet Łódzki, nowego, ludowego typu, Uniwersytet, o którym by każdy robotnik i każde robotnicze dziecko nie powiedziało inaczej, jak „nasz Uniwersytet, i którego by w tym charakterze nie już wykreślić nie potrafiło z historii kultury Polski.

UWAGA! Czytelnicy UWAGA!

Na stronie 6-tej „Głosu” zamieszczamy pierwszy obrazek-zagadkę z serii konkursowej p.t.:



Patrz str. 6-ta!

Jak należy walczyć z brakoróbstwem

W tkalni PZPJG Nr 8 trzeba usunąć liczne jeszcze niedociągnięcia

Wykonanie planów ilościowych wzrasta. Gdy uważnie przejrzy sprawozdawczy kierownika tkalni PZPJG Nr 8, to można stwierdzić, że ten wzrost datuje się właśnie od maja ubiegłego roku. Czyn 1 Majowy? — Tak, ten potężny zryw robotników dla uczczenia Międzynarodowego Święta klasy robotniczej, wybitnie podnieśli produkcję tkalni. A już potem ilość metrów nie tylko nie malała, a podnosiła się stale.

Gdyby podobnie było z jakością! Lecz, niestety, te dwa czynniki nie szły tu i nie idą w parze. W grudniu ub. roku fabryka wykazała 113,6 proc. wykonania planu w tkalnicach surowych, lecz tylko 34,2 proc. pręmy i aż 9,2 braków. W styczniu pewna poprawa — 42,9 pręmy, 7 proc. braków, ilość I gatunku już zgodna z planowaniem, lecz braki o 1,7 proc. przekraczają ustaloną cyfrę. Dlaczego tak jest? Dlaczego tkacz z PZPJG Nr 8, pracujący tak wydajnie, nie potrafił zważyć brakoróbstwa?

Kierownictwo tkalni utrzymuje, że wynika to stąd, iż tkaczkę zbyt często spoglądają na licznik przy swoich warsztatach i swych sasiadek i zbyt rywalizują o większą ilość przerobionych wątków, nie zwracając uwagi na jakość produkowanej tkaniny. Jest w tym na pewno sporo prawdy, ale czy tylko tkacze ponoszą winę za nadmierny procent braków?

Doprowadzić plan jakościowy do robotnika

Siedzimy w niewielkim kantorku, blisko sali produkcyjnej, z której dobiega bezustannie loskot kosien. Dokoła cisną się tkacze, tkaczki, majstrowie, przeglądające, pomagaczkę, czyściarki.

— Dlaczego z tą jakością nie jest tak, jak potrzeba? — spoglądają po sobie markotnie. Właściwie, to nie bardzo wiedzą, jaki procent pręmy i braków wytwarzają obecnie. Wyniki osiągane w dziedzinie wykonania planu ilościowego wszyscy dobrze znają. Dzienny plan doprowadza się do każdej maszyny. Każdy wie, ile wątków przerobił, jaki to stanowi procent bazy akordowej i pla na dziennej. No i na ogół nie ma na narzekanie, zawsze jest ponad sto — z głosem tkaczy przebiega uczucie dumy. Lecz co do jakości, to tylko wtedy wiadomo, jaką się wyprodukowało sztukę, gdy powie o tym

brakarz. A do brakarza idzie się najczęściej wówczas, gdy on sam zawrze. Mało kto sam, z własnej woli, chodzi stale dowiadywać się o jakość swej produkcji. A przecież, to nie daje ogólnego obrazu poziomu produkcji całej tkalni. Gdyby tak zawieszano na sali tablice, obrazujące jakość codziennej produkcji — to wtedy wiadomo byłoby, o co walczyć, o ile procent podnieść jakość i zmniejszyć brak!

Tablice jakościowe? Przecież są! Wiesz już od szeregu dni. Majster tow. Woźniak podrywa się z miejsca, biegnie do drugiego kantorku i przynosi stamtąd 6 tablic. Rzeczywiście, wykazana jest na nich dokładna jakość produkcji każdego z tkaczy. Tylko, że wykaz urywa się na dniu 9 lutego. I tylko takie drobne zastrzeżenia, że tych tablic Gołtych prawie nikt nie ogląda. — Najlepszy dowód, że nikt z tkaczy o nich nie wiedział. Wiesz sobie w kantorku, ogląda je kierownik, widzą majstrowie, ale tkacze nie wiedzą, ile wyprodukowali pręmy, ile sekund, a ile braków. A przecież nie łatwiejszego jak umieścić je na sali produkcyjnej i to w ten sposób, aby co dzień mobilizowały załogę do walki o jakość.

Wyniki współzawodnictwa powinni znać wszyscy

Brygady najwyższej jakości? Z wypowiedzi robotników odnosimy wrażenie, że tutaj referat współzawodnictwa nie położył dostatecznego nacisku na ten znakomity oręż walki o poprawę jakości. W tkalni na 300 tkaczy, istnieją tylko 3 zespoły, liczące ogółem 13 osób. Stanowczo za mało. A na pewno, gdyby do tego rodzaju współzawodnictwa wciągnąć jak największą ilość tkaczy, gdyby zorganizować jednocześnie zespoły oszczędnościowe, to wzrastałaby pręma i malały braki. Bez wątpienia, bo przecież tkacze z

PZPJG Nr 8, to dobrzy robotnicy, dobrzy fachowcy.

Referat współzawodnictwa powinien wykorzystywać zdolności tych robotników. Powinien popularyzować akcję współzawodnictwa we wszelkich jego rodzajach.

Lecz posłuchajmy, co mówią na ten temat tkacze tow. Pietrzak, Rezier, Zaboba, Błoński i Inni. Nie mają jakoś „zaufania” do sposobów realizacji współzawodnictwa w PZPJG Nr 8. Z czego to wynika?

— Niby współzawodniczymy, a nie wiemy potem, kto i za co wziął nagrodę — powiadają z niechęcią. I tak jest w istocie. Referat współzawodnictwa przynajmniej nagrody i wręcza je zwycięzcom. Ale wszędzie to odbywa się przeważnie w pokoju, zamkniętym przez referenta. Ogół tkaczy nie zna wyników współzawodnictwa. Stąd rodzą się plotki w tkalni, że nagrody przynajmniej nie słusznie, stąd i niezrozumienie ze strony zwycięzcy, który niejednokrotnie, obawiając się zawziętych kolegów, miał szczęście się zdobyć nagrodą wolą w ogóle nie przynajmniej się do otrzymania, może nie zawsze słusznie przynajmniej nagrody.

A przecież niewiele czasu zajęłoby po zakończeniu kolejnego etapu współzawodnictwa każdorazowo wypisać na dużym kartonie nazwiska zwycięzców oraz ich osiągnięcia produkcyjne i wysokość nagrody i umieścić taki komunikat na sali produkcyjnej. Wówczas wszyscy będą wiedzieli, kto i za co otrzymał nagrodę. Wtedy można mó-

wić o roli wychowawczej współzawodnictwa, która wskazuje załogę najlepszych, najbardziej ofiarnych robotników i pobudza innych do pójścia w ich ślady.

Trzeba usunąć niedociągnięcia

Są jeszcze inne trudności, o których tkacze szeroko opowiadają. W PZPJG Nr 8, nie uradza się międzydziałalych narad wytwórczych, które przyczyniłyby się do poprawienia jakości przedzdy. Wydział zaopatrzenia nie dostarcza regularnie czółenek, brak płynów do wywabiania plam na przegładzin i t.p.

Gdy zapytujemy o działania grup partyjnych i związkowych, to okazuje się, że nie wykazują one jeszcze tyższej działalności. Wiemy dobrze, że dawne kierownictwo organizacji podstawowej przy PZPJG Nr 8 niezbyt interesowało się produkcją. Nowowyzbrana czerektwa powstanowiła sobie usunąć istniejące braki i już poważnie zabrala się do roboty.

Niedociągnięcia, o jakich mówiliśmy, odgrywają poważną rolę i każde z nich z osobna hamuje walkę o poprawę produkcji w tkalni.

Jesteśmy pewni, że jeżeli kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa usuną te niedociągnięcia, — to równoległe z wysoką ilością produkcji iść będą w górę cyfry obrazujące jakość.

H. Sam.

Po i dno

Kosz do śmieci

„Bajki czarowne, bajki cudowne opowiadała mi niania sowa...”. (Z tekstu piewnej starej piosenki).

„Bardziej niż kiedykolwiek korzystamy obecnie w USA z największej wolności osobistej — oświadczył prezydent Truman”. (Z tekstu orędzia noworocznego do Kongresu, 1950 r.).

Zestawiamy oba teksty gwoli stwierdzenia, iż oświadczenia prezydenta Trumana w sprawie „największej wolności osobistej” w USA rzeczywistość amerykańska każe, niestety, ułożyć między bajki czarowne, bajki cudowne.

Im, bo cóż to za „wolność osobista”, kiedy nie można w USA napisać listu prywatnego, aby nie był on przejęty i oceniany przez amerykańską policję; nie podobna zadzwonić, aby prywatna rozmowa telefoniczna nie została podsłuchana przez funkcjonariuszy Federalnego Biura Śledczego (FBI); nie da rady wyrazić — choćby w najdelikatniejszy sposób niezadowolenia z szerzonej np. przez rząd Stanów Zjednoczonych histery wojennej, aby nie został od razu uciążliwym na listę „podejrzanych” (co powoduje w większości wypadków wydalenie z pracy i oddanie pod nadzór organów policyjnych ewentualnie natychmiast pod sąd).

„Ciepła” szpiegowskiej jest poddany „wolny” obywatel USA nie tylko w miejscu zatrudnienia, na ulicy, w lokalu publicznym — przedmiotem bezprawnych i brutalnych rewizji jest również jego mieszkanie.

„Om w New-Yorku — powiedział niedawno jeden z sędziów amerykańskich, zamieszkujący metropolię Stanów Zjednoczonych — to jedynie kosz do śmieci, w którym może grzebać policja...”.

I, — ba przynajmniej, policja ta grzebie, bardzo „dzielnie” grzebie. W wyniku tego grzebania do dn. 1 grudnia 1949 r. „dogrzała” się 113 milionów... cieżkich palców „osób podejrzanych o działalność antyamerykańską”. „Niepodobna sobie wyobrazić — przyznał inny sędzia new-yorski, Charles E. Clarke — bardziej głębokiego wtargnięcia w myśli i uczucia obywateli, niż to, jakiego jesteśmy obecnie świadkami...”.

Więc cóż powiedzieć oświadczenie o deklaracjach rządu USA, zapewniających istnienie „największej wolności osobistej”? Kosz do śmieci, w którym grzebie — celem mydlenia oczu opinii publicznej — gestapowiec amerykański i soldatama propaganda rządowa Stanów Zjednoczonych...
E. Tam

Niesumienny majster przeszkadza w wykonaniu zobowiązań na dzień 8 Marca



Tow. Helena Kruszevska

Znana przewodnica pracy, tow. Helena Kruszevska z PZPB Nr. 4, podjęła niedawno zobowiązanie podniesienia o 2 proc. swej produkcji. Zobowiązanie to nie budziło jakichkolwiek zastrzeżeń. Tow. Kruszevska, znana aktywistka, nieraz już brała udział w akcjach przeprowadzanych dla uczczenia świąt narodowych i robotniczych, a zawsze przyrzeczenia swe wykonywała z nadwyżką. Toteż pytałam ją, jak przebiega obecnie wypełnienie jej zobowiązań, nie mamy żadnych wątpliwości, że wszystko, jak zawsze, znajduje się w najlepszym porządku.

Ze zdziwieniem więc patrzymy na wyrażającą wzburzenie twarz tow. Kruszevskiej.

— Wyobraźcie sobie, myślałam już, że nie dotrzymam swego zobowiązania. Był taki okres czasu, że zwątpiłam nawet w swe sily. Nie tylko, że nie przekraczałam swej bazy produkcyjnej, ale po prostu, jak uczennica, nie byłam w stanie wyrobić nawet 100 proc. Co ja się namartwiałam, nawet naplakałam! Przecież zawsze robota dobrze mi szła, a tu nagle zaczęło się coś psuć.

Tow. Kruszevska opowiada nam dokładnie, jak to nastąpiło. Na jej maszynach wprowadzono zmianę numeracji przedzdy z Nr. 46 na 26. Trzeba było więc zmienić również koło, odpowiednio do tej nu-

lam się więc, myśląc, że teraz będzie lepiej. Niestety, moja przadka po prostu nie poznała maszyny, którą opuściła przed urlopem.

— Co się tu stało? — Skąd te „barany”? —

Majster-Fuks tymczasem przechodził obok nas wiele razy, widział, jak się męczymy i obciętynie szczerze sobie dalej. A ja byłam naprawdę w rozpacz. Jak to, podjęłam zobowiązanie i nie wykonam go? Czyżbym już nie była taką dobrą przadką, jak dawniej?

Lecz jeszcze raz zwróciłam się do tow. Iszczaka. Przyszedł zaraz na moją prośbę, skontrolował maszynę i co się okazało? Oto znów koło było źle założone. Tym razem robiło za dużo obrotów, maszyna szarpała i stąd kiepska jej praca.

A więc na skutek niesumienności jednego z majstrów wzorowa przewodnica, jedna z najlepszych przadek „Bawelianej Czwórki” natrafiła na wielkie trudności w pracy i o mało co, nie zdołałaby wykonać swych zobowiązań.

Fakt ten przyczynił się do ostatecznego ujawnienia roli majstra Fuksa, który z resztą już od dawna nie cieszył się dobrą opinią w zakładach, jako pijak i człowiek prowadzący się niemoralnie. Dochodziły skargi, że zaniedbywał pracę, nie raz narzekał na niego przadki, m. in. tow. tow. Helena Popławska i Bronisława Rogozińska.

Ob. Fuks jest podobno dobrym fachowcem i wypadek, jaki nastąpił w sprawie tow. Kruszevskiej świadczy wymownie o jego złośliwym, niezyczliwym stosunku do przewodniczek pracy.

Całą tą sprawą zajęło się już kierownictwo zakładów oraz organizacja partyjna i spodziewać się należy, że wyciągną one odpowiedzialnie konsekwencje w stosunku do ob. Fuksa.

Tow. Kruszevska zaś, której maszynę naprawił inny, sumienny majster uzyskała już swoją dawną wysokość wydajności i niewątpliwie w pełni wykona swe zobowiązanie.
M. S.

Pracownicy „Elektrobudowy” odpowiadają na apel tow. Markiewki

Na ogólnym zebraniu załogi Z.W.T. U.T.M. 31 gorąco omawiano konieczność przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych.

— Współzawodnictwo, to potężna broń — powiedział tow. Osuchowski. Dzięki niemu wypełniliśmy pomyslnie nasze dotychczasowe plany. Dzięki niemu usprawnimy i przyspieszymy naszą dalszą pracę.

Robotnicy zdają sobie sprawę, że nawet drobne nadwyżki, uzyskane ze zwiększenia wydajności, utworzą w sumie wiele godzin przedterminowo wykonanej półrocznej produkcji.

Pracownik montowni tow. Przybyszewski zgłasza się wraz z całą grupą deklarując do 1-go lipca wykonanie bazy w 200-tu procentach.

Kierownik Kotłarni I-szej tow. Chłabiński, zobowiązał się w imieniu kotłarni do wyrabiania normy w 150 procentach, podczas 6 miesięcy.

Tow. Pietura podnieśli wydajność o 5 procent. Tow. Walczak wraz z całą grupą wykonywać będzie 170 proc. normy. Tow. Kossakowski składa indywidualne zobowiązanie wykonywania bazy w 170 procentach.

Następnego dnia po zebraniu wpłynęło do sekretariatu rady zakładowej pismo od pracowników suszarni i malarni silników, którzy zobowiązali się podnieść swą produkcję z normy 180 proc. na 205 proc. Sześć zaopatrzenia zaś wraz z całym personelem biura zadeklarował dostarczyć zamówione materiały w jak najkrótszym czasie i całość dostaw zamknąć o 2 miesiące wcześniej.

Należy podnieść frekwencję na kursie Nr 7

Jednym z najlepiej pracujących kursów szkolenia ideologicznego przy PZPB w Rudzie Pabianickiej jest kurs Wydziału Ruchu i Wykończalni. Uczestnicy tego kursu zrozumieli, że tylko ten jest świadomym członkiem Partii, kto stale pogłębia swe wiadomości ideologiczne, toteż frekwencja na kursie dochodzi często do 90 procent.

O tym, że kurs w zupełności spełnia swe zadanie, świadczy duża ilość towarzyszy, biorących udział w wy-czerpujących, żywych i zawsze zwi-

zanych z tematem dyskusjach. Spośród słuchaczy zasługują na wyróżnienie: tow. tow. Kwiatkowski, Szymczak, Inglik, Czarnecki i Michnowski. Nieco gorzej przedstawia się sprawa słuchaczy kursu Nr 7. Wydaje się, że organizacja partyjna w wykończalni za mało dba o podniesienie dyscypliny partyjnej wśród kobiet i stąd niska frekwencja na tym kursie.
K. Markiewicz
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB w Rudzie Pabianickiej

Na Froncie WSPÓLZAWODNICZWA PRACY Zobowiązania młodzieżowe

Na odbytym wczoraj ogólnym zebraniu załogi P.Z.P.W. Nr 6, wszyscy spoglądali z zaciekawieniem na kol. Zbiorczyk. Tego, który niedawno zorganizował zespół młodzieżowy na samo przynależności wózkowych.

Młodzi w kącie sali coś tam po cichu szepotali między sobą. Naradzali się.

Tymczasem składali zobowiązania towarzysze z przedziału angielskiej, francuskiej i innych oddziałów. Kol. Zbiorczyk przysłuchuje się uważnie. Kiedy skończył mówić, starszy przedzdar, tow. Knap, który zobowiązał się w przedzdarze pół roku wykonywać bazę produkcyjną w 115 procentach, Zbiorczykowi zespół już wie-

dział, co ma robić.

Kol. Zbiorczyk występuje na środek sali i oświadcza:

— My, pierwszy w Łodzi zespół młodzieżowy na samoprzysiężności wózkowych, zobowiązujemy się podnieść o 1,5 procent wykonanie naszych baz akordowych. Będziemy wykonywać je w 122 procentach, przy 94 procentach I-go gatunku.

Po tych słowach członkowie zespołu nie próbowali nawet ukryć wyrazu dumy i zadowolenia.

Na sali zabrzmiały rzęsiste oklaski. Starsi robotnicy spoglądali na nich z wzruszeniem widząc, że młodzież tak poważnie traktuje zagadnienie planów produkcyjnych.



Kol. Zbiorczyk z PZPW. Nr 6

Współzawodnictwo usprawniło pracę

Współzawodnictwo, niedawno wprowadzone w Wydziale Finansowym MZK, już dzisiaj przynosi doskonałe wyniki. Wyniki te — to wykonanie zobowiązania, podjętego dnia 14 stycznia 1950 roku o przedterminowym sporządzeniu bilansu za rok 1949. Jest to tym bardziej godne uznania, że dawniej bilans sporządzany był do końca marca, przy czym w tym czasie należały prace biżeczne. Jednak

w tym roku bilans został ukończony w połowie lutego, a jednocześnie zatłwiono wszystkie prace biżeczne. Drugim osiągnięciem jest skrócenie o 15 dni terminu składania do Zarządu Miejskiego sprawozdań miesięcznych. Sporządzenia takie do niedawna przedkładano w ciągu 45 dni, obecnie zaś w ciągu 30 dni.

Tadeusz Niedziałkowski korespondent „Głosu” z MZK



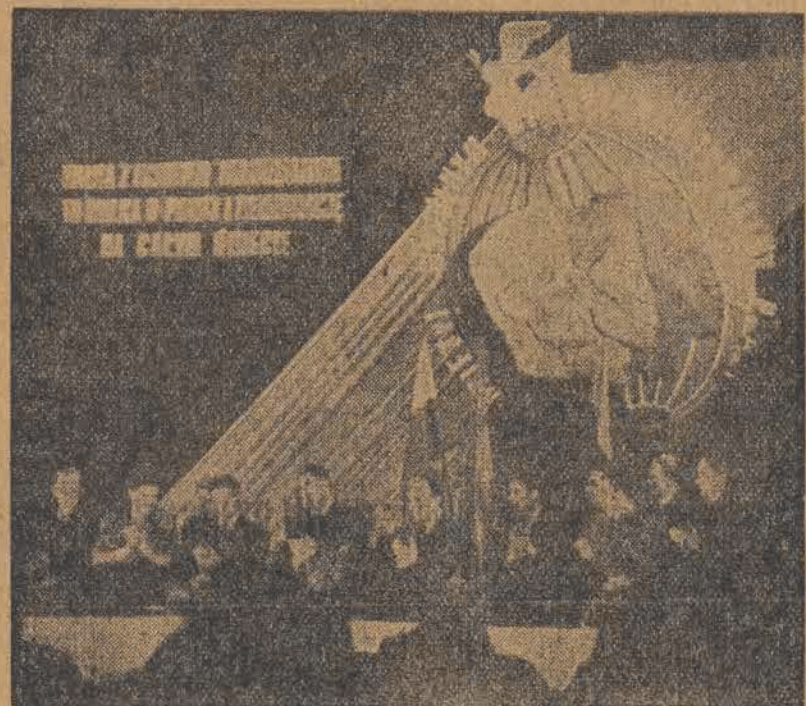
K. TARUN BASU
przewodniczący młodzieży hinduskiej

প্রাচীন ভারত
এই মন্ত্রণা
অভিমান ভারত

৩১.১.৫০

Braciom z Polski walczącym o pokój pozdrowienia przesyła w imieniu młodzieży Indii Tarun Basu

Dzień Międzynarodowej Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych



Prezydium Akademii, która odbyła się w Łodzi 21 lutego r. b.

ZMP-owcy z Liceum Rolniczego w Czarnocinie współpracują z gminami i gromadami

Liceum Rolnicze w Czarnocinie znane jest w okolicy z tego, że jego uczniowie nie ograniczają się w swej działalności jedynie do własnej szkoły i pól doświadczalnych. W ramach zakreślonych przez organizację szkolną ZMP prac, współdziałają oni z młodzieżą innych pobliskich kół oraz utrzymują ścisłą łączność z położonymi wokół Czarnocina gromadami. W czasie takich społecznych prac również sami uczniowie zyskują bardzo wiele. Zapoznają oni okolicznych chłopów z nowymi sposobami gospodarki rolnej, o których dowiedzieli się w szkole, służą im radą i wskazówkami, ale zarazem mają sposobność poznania różnego rodzaju pomysłów i innowacji, stosowanych przez gospodarzy i wyciągnięcia korzystnych dla siebie nauk.

Jak już zaznaczyliśmy, ZMP-owcy z Czarnocina w swych pracach nie

TRYBUNA młodych

Polska młodzież akademicka jednoczy szeregi ZAMP wzmocni swą organizację i gotowość bojową

W dniu 21 bm. odbyły się w Warszawie obrady Plenum Zarz. Gł. ZAMP. Po zagaleniu obrad zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję z pozdrowieniami dla wszystkich organizacji studenckich w krajach kolonialnych, półkolonialnych i zależnych z okazji przypadającego w dniu obrad Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Uchwaliła „o podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZAMP” oraz projekt o utworzeniu jednolitej organizacji studenckiej w Polsce zreferował przewodniczący ZG ZAMP kol. Wróblewski. Zebrani przyjęli również uchwałę w sprawie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, oraz uchwałę solidaryzującą się z postanowieniami Międzynarodowego Związku Studentów o zerwaniu stosunków z kierownictwem sekcji studenckiej katolickiej organizacji młodzieżowej — Omladny.

Przyjęta z okazji Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych rezolucja stwierdza m. in., że demokratyczni studenci polscy w pełni solidaryzują się z młodzieżą krajów kolonialnych w walce o wyzwolenie narodowe i o pokój przodkowanej pod sztandarami SFMD i MZS.

Następnie przewodniczący ZG ZAMP kol. Wróblewski wygłosił wypracowany referat, w którym poza otwórczymi słowami i zadaniem stojącym przed organizacją, zreferował projekt przyjęty przez zebranych jednomyślnie uchwały „o podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZAMP”. Przewiduje ona m. in. wystąpienie na Radzie Federacji Polskich Organizacji Studenckich z wnioskiem o utworzenie Zrzeszenia Studentów Polskich — masowej i jednolitej organizacji, skupiającej najszerze masę studencką.

Uchwała stwierdza poza tym, że zadaniem ZAMP-u w realizacji Planu 6-letniego jest jak najszybsze przygotowanie wykształconych i uświadomionych politycznie fachowców oraz współdziałanie w wychowa-

waniu całej młodzieży studenckiej na pełnowartościową ludową inteligencję. Te wielkie zadania nie mogą być wykonane inaczej, jak tylko w zaciełej i uporczywej walce z resztkami rozbitych, ale nie zlikwidowanych jeszcze sił kapitalistycznych. Aby sprostać zadaniom postawionym przed ZAMP przez Polskę Ludową, uchwała zaleca podnieść gotowość bojową organizacji przez podniesienie uświadomienia mas członkowskich, podwyższenie poziomu szkolenia i korzystanie w codziennej pracy z przebogatyh źródeł nauki radzieckiej.

Zebrani przyjęli również jednogłośnie uchwałę w sprawie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Plenum ZG ZAMP domaga się natychmiastowego zalegalizowania organizacji ZAMP na terenie KUL i zaprzestania sztykowania jej działalności.

W czasie obrad przyjęto poza tym uchwałę solidaryzującą się z postanowieniem Międzynarodowego Związku Studentów, zrywającym stosunki z kierownictwem sekcji studenckiej katolickiej organizacji młodzieżowej — tzw. Omladny.

W czasie ożywionej dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, 33 mówców poruszyło najważniejsze zadania stojące w obecnym okresie przed ZAMP.

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Bezprzykładne bohaterstwo komsomolek Nataszy Kowszowej i Marii Poliwanow



Imiona tych dwóch bohatererek zna dziś i czel cała młodzież radziecka. Dziewczeta te swymi heroicznymi czynami zapisały się w historii Związku Radzieckiego, który w pamiętnych latach Wojny Wyzwoleńczej nie szczędził krwi w nieugiętej walce ze śmiertelnym wrogiem ludzkości, hitlerowskim faszyzmem.

Natasza Kowszowa już od dzieciństwa marzyła o tym, aby wstąpić do Instytutu Lotniczego. Wybuch wojny udaremnił jej plany. Gdy hordy hitlerowskie zaatakowały Związek Radziecki, Natasza znalazła się w pierwszych szeregach ochotników Armii Radzieckiej. Dzielna

komsomolka szybko opanowała umiejętność służby żołnierskiej, i wkrótce już znalazła się na froncie.

„Możesz być spokojna, droga mamo, piszę w liście do domu, że córka Twoja będzie walczyła do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi”.

Słowa te nie zostały rzucane na wiatr! Na przedpolach Moskwy toczy się zacięta walka. Natasza wraz ze swą przyjaciółką, Marią Poliwanow, jako strzelcy wyborowi ostaniią przegrupowującej się oddział. Hitlerowcy zwarłym pierścieniem otaczają bohaterki. Amunicji pozostało już niewiele. Jeszcze kilka strzałów i koniec. Dziewczeta obwiązują się granatami i giną, rzucając się na otaczający ich pierścień napastników.

Niezwykłe bohaterstwo 20-letnich komsomolek zostało uczczone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które przyznało im pośmiertnie tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego.

Młodzież robotnicza i chłopska garnie się do nauki

Co mówią ankiety kandydatów na Kurs Przygotowawczy

Po raz piąty odbywa się akcja werbunkowa młodzieży robotniczej i chłopskiej na Kursy Przygotowawcze do wyższych uczelni. Leky przed nami plik podań i ankiet, które napłynęły do Zarządu Wojewódzkiego ZMP z terenu powiatu łódzkiego.

Niewiele różnią się między sobą poszczególne podania, ankiety, załączniki. Treść ich jest na ogół podobna. Wyrażają one najgłębsze myśli, pragnienia, dążenia ich autorów. I choć w różny sposób — wszystkie mówią o tym samym.

Oto ankieta kolegi ze wsi Leśne Odpadki w gminie Brujce. Nie dotarła jeszcze do Leśnych Odpadków nasza organizacja, lecz dotarła tam wieść, że dzieć biednych chłopów po ukończeniu szkoły powszechnej mogą iść na uniwersytet, mogą w przyszłości zostać lekarzami, inżynierami, nauczycielami. O tym właśnie dowiedział się kolega Jerzy Stawiany, który między innymi pisze w swym podaniu:

„Jestem synem chłopca. Ojciec mój już nie żyje, a matka na swym 2-hektarowym gospodarstwie utrzymuje rodzinę, składającą się z 7 osób. W zeszłym roku złożyłem egzamin nadwycieczny w zakresie Publicznej Szkoły Podstawowej z wynikiem do-

brym. Jestem czynnym członkiem zespołu dobrego czytania. Korzystam z gromadzkiej biblioteki. Moje pragnienie — to uczyć się dalej...”

W tych kilku słowach kolegi Stawianego mieści się bardzo wiele. 2 hektary i 7-osobowa rodzina wdowy, egzamin nadwycieczny, do którego trzeba było dojść ciężką i męczącą drogą samokształcenia, to główne i uważane czytanie książek w gromadzkiej bibliotece oraz gorące pragnienie dalszej nauki — to przecież bardzo znamienne dla wielu, wielu synów chłopskich.

Przed wojną, przy rządach oburączno-kapitałistycznych nie mógłby Jurek Stawiany marzyć o pójściu na Uniwersytet. Jak można było wtedy obok siebie zestawiać takie pojęcia: Leśne Odpadki, syn 2-hektarowego chłopca i Uniwersytet!

Dziś wyraz: „Uniwersytet” wypowiadają prości ludzie, a czasem nawet niepiśmienni chłopcy. Wiedzą oni bowiem, że tam, w robotniczej Łodzi,

Czynem dokumentujemy swe uświadomienie i ofiarność

ZMP-owcy odpowiadają na apel górnika Markiewki

Apel tow. Markiewki został z za pałem podchwycony przez młodzież robotniczą Łodzi. Ciągłe napływające zobowiązania długofalowe świadczą o jej uświadomieniu i ofiarności.

Młodzi robotnicy łódzcy nie chcą pozostać w tyle za starszymi towarzyszami pracy. Dowodem tego jest podjęcie zobowiązanie i równoczesne wezwanie, skierowane do starszych robotników przez kol. Pietrzaka z PZPDz im. E. Piłater.

„Ja, Pietrzak Eugeniusz wraz ze swoim zespołem młodzieżowym — brzmiał zobowiązanie — odpowiadając na apel tow. Wiktora Markiewki, podejmuję zobowiązanie długofalowe na przeciąg trzech miesięcy, t. j. od dnia 1. II. do 30. IV. 1950 r. I jednocześnie zobowiązuję się podnieść w tym okresie wydajność produkcji do 132 na 137 proc. Zespół nasz wzywa do podjęcia długofalowego zobowiązania do tychczasowego najlepszy zespół na wszystkich zakładach tow. Edwarda Szymczaka”.

Z tych samych zakładów zespoły młodzieżowe kol. Teresy Sasiadek, Bronisławy Bartkowskiej, Mieczysława Kepy, zobowiązują się podnieść swoją produkcję od 1. II. do dnia 30. IV. 1950 r. o 3 proc. Zespół kol. Teresy Sasiadek podnosząc swą bazę produkcyjną do 120 na 123 proc. podkreśla w swoim zobowiązaniu, że zwiększy nie tylko ilość produkcji ale i podnie sie jej jakość.

W tych dniach do sekretariatu ZMP przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr. 4 zgłosił się koleżanek Mirosława Tomaszewska i Eleżbieta Łobaza, które w imieniu młodzieżowej brygady produkcyjnej złożyły następujące zobowiązanie:

„My, młodzieżowa brygada produkcyjna kol. Mirosławy Tomaszewskiej zatrudniona na Odziele krojownia odzieżowa, odpowiadając na apel tow. Markiewki zobowiązujemy się podnieść wydajność produkcji pod względem jakości i ilości do końca br. o 3 proc.

Jednocześnie zobowiązujemy się podnieść dyscyplinę pracy, zlikwidować spóźnienia i nieobecności w pracy, bo wiemy, że w ten sposób przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu. Wzywamy również inne brygady młodzieżowe z naszych zakładów i z terenu całej Łodzi, aby wstepowały w nasze ślady, gdyż w ten sposób przyczynimy się do ugruntowania pokoju na świecie i przyspieszmy wykonanie Planu 6-letniego”.

Należy dodać, że jest to pierwsza brygada w naszych zakładach, która przyjęła długofalowe zobowiązanie i trzeba podkreślić, że właśnie młodzież pierwsza odpowiedziała na apel tow. Markiewki, dając tym samym wyraz niezłomnej woli budowania socjalizmu

w salach wykładowych Uniwersytetu zasiadają ich syny — wczoraj pasterki lub parobek u bogacza, jutro otoczony opieką Państwa Ludowego student wyższej uczelni, nowy inteligent polski.

Przerzucamy dalej ankietę. Tadeusz Dubala, syn chłopa, posiadającego 4 hektary we wsi Wola Rykowska, pisze:

„Chcę z całych sił pracować dla Polski Ludowej, jako lekarz lub nauczyciel”. I znów obok podania — załącznik. Dowiadujemy się, że kol. Dubala złożył nadwycieczny egzamin z zakresu Szkoły Podstawowej, że zdobywał wiedzę przez samokształcenie.

Wśród przyszłych kadr inteligencji ludowej nie zabraknie i kobiet. Wiesława Głowacka ze wsi Huta Wiskicka pisze, że chce być lekarzem. ZMP-owka kol. Maria Łopian, robotnica z Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Aleksandrowie pisze, że pragnie pogłębić swą wiedzę, aby lepiej i pożytecznie pracować dla kraju. Z załączonego świadectwa ukończenia Szkoły Przemysłowej Przemysłowego wynika, że ta celująca uczennica na pewno pokona wszystkie trudności w nauce i równie pomysłowo ukończy Kurs Przygotowawczy.

Ankiety jest więcej... Dużo jest takich młodych chłopów i dziewcząt, jak Jurek Stawiany, Tadek Kubala, Wiesława Głowacka i Maria Łopian. Znajdują się już również wielu młodych robotników i chłopów na wyższych uczelniach, lecz z każdym rokiem będzie ich coraz więcej.

Fabryki, huty, laboratoria, szkoły, szpitale, uspołecznione gospodarstwa rolne oraz dziesiątki, setki nowych zakładów i instytucji, które powstaną w Planie 6-letnim, czekają na synów robotniczych i chłopskich. Trzeba się tylko uczyć wytrwale i z zapalem, by całą swą wiedzę i siły poświęcić wspólnej Wielkiej Sprawie.

Orace

Nasi korespondenci piszą

O pracy Wieczorowej Szkoły Politycznej na Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej

Dzielnica Śródmiejska - Lewa nie prowadziła dotąd szkolenia w sposób należyty — zazwyczaj po pierwszym okresie pracy ilość słuchaczy drastycznie malała, wykładowcy tracili swój zapał, a kurs kończył swój żywot.

Przyznam się, że gdy usłyszałam o organizowaniu Wieczorowej Szkoły Politycznej pomyślałam, że i tym razem skończy się na dobrych zamiarach, ale już wstępna kwalifikacja wykazała, że uczestnicy pragną szczerze zabrać się do nauki. Rozpoczęto prace. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu zapoznaliśmy się

szczerze z programem, ustaliliśmy godziny wykładów, wyjaśniliśmy sobie wszelkie wątpliwości i przystąpiliśmy do nauki. Wykłady odbywały się regularnie, poprzedzane każdorazowo przerwami. Ciekawie i przystępnie ujęte wykłady sprawiają, że nawet wawile określenia z zakresu ekonomii politycznej stają się łatwe do przyswojenia.

Czujemy, jak po każdym zajęciu stajemy się coraz bardziej świadomi mi aktywistami organizacji.

W. Kleczewska

ZHP - młodszym bratem ZMP

Wielokrotnie na odprawach Zarządu Szkolnego ZMP w naszej szkole drużynowa, kol. Wojnarowska, apelowała o pomoc dla drużyny harcerskiej.

Zazwyczaj potakiwaliśmy głowami na znak, że zgadzamy się z jej stanowiskiem i na tym się kończyło. Pod tym względem Zarząd Szkolny spał.

Ale ów sen skończył się. Postanowiono przystąpić do energicznej pracy na terenie harcerstwa, pomóc w miarę możliwości młodej jeszcze drużynie.

Małe harcerki lubią pracę społeczną. Pomagają w nauce najmłodszym koleżankom i kolegom z 1 i 2 oddziału, zapoznają ich przy pomocy własnoręcznie wykonanych wykresów i ilustracji z podstawowymi założeniami Planu Sześcioletniego.

Harcerki dbają o estetyczny wygląd naszych korytarzy szkolnych, o czystość umywalki.

Jednak nasze harcerki mają też kłopoty. I właśnie aktyw szkolny ZMP przychodzi im z pomocą przy ich usuwaniu. Drużyna nie posiada

własnej izby. — Zarząd Szkolny ZMP postanowił więc na zbiórki i odprawy drużyny udzielać własnego lokalu.

Małe harcerki z klas czwartych i piątych odnoszą się do swych starszych koleżanek — ZMP-owców z zaufaniem i śmiało mówią o swych potrzebach, o brakach w pracy i zamierzeniach. Mówią o tym, bo wiedzą, że pomożemy im przy wykonywaniu tych planów.

Kównież na polu pracy świetlicowej ZMP-owcy śpieszą harcerkom z pomocą. Uczą je piosenek młodzieżowych, rewolucyjnych. Organizują gawędy o Towarzystwie Stalino, o Planie Sześcioletnim i inne.

Zmienił się również w dużym stopniu stosunek poszczególnych ZMP-owców do harcerki i odwrotnie. Niektórzy z nas przestali patrzeć „z góry” na swe młodsze koleżanki. Obecnie śmiało można powiedzieć, że ZMP-owcy z III Państwowego Gimnazjum i Liceum dobrze rozumieją swe zadania w harcerstwie.

Stanisław Milo
korespondent „Trybuny” z III Gimn.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 30 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 4 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Chłopi organizują planowy skup zboża

Wież, mimo ogromnych osiągnięć w walce o jej socjalistyczne oblicze, jest nadal największą bazą produkcji drobnego towaru wsi. Skierowanie tej produkcji na tory planowości wymaga, rzecz jasna, nie tylko realizacji konsekwentnie polityki gospodarczej, lecz również i to jest ogromnie ważne — dokonania przebudowy psychiki chłopów pracującego — drobnego właściciela, by stał się on chłopem — członkiem socjalistycznego społeczeństwa.

Jak wielkimi sukcesami nasi chłopcy mogą wykazać się w tej dziedzinie, świadczy — że wymienimy tylko największe zwycięstwa — ok. 500 powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych, z tego 40 w naszym województwie.

Ostatnio, do łańcucha przebudowy gospodarki rolnej przybyło jeszcze jedno ogniwo. Jest nim udział chłopów we wprowadzeniu elementu planowania do procesu skupu zboża.

W dziedzinie produkcji rolnej naszej wsi i skupu ziemiopłodów państwo osiągnęło trwałe zwycięstwo, wypierając z tej dziedziny prawie całkowicie handel prywatny. Zboże ukazujące się na rynku niemal w 100 procentach pochodzi ze spichrzów państwowych.

W ostatnich jednak miesiącach ub. roku w dopyływie zboża od producenta dała się zau-

ważyć pewna nierównowaga. W krótkim czasie natężenie dopyływu zboża zmieniło się. W sumie okazało się, że zeszłoroczny dopyływ zboża do państwowych punktów zyspu, mimo zwiększonego urodzaju nie był większy niż w roku 1948.

Przyczyny tego zjawiska są wprawdzie w pewnej mierze polityczne (zwiększenie hodowli na wsi, wzrost konsumpcji produktów zbożowych, zarówno w mieście jak i na wsi), z drugiej jednak strony, za zmniejszeniem podaży zboża na rynku państwo wym kryje się szkodliwe zjawisko nagromadzenia zboża przez bogaczy wiejskich.

Bogacz, będący w posiadaniu znacznych rezerw zbożowych, za trzymuje je w spichrzu, licząc na spekulacyjną wyżkę cen zboża na przedwiosku.

Aby zlikwidować ten nowy atak bogaczy wiejskich na pozycję gospodarki planowej na wsi, trzeba było zastosować nowe formy skupu zboża. Aparat skupu zboża wyznaczył orientacyjne normy dla poszczególnych jednostek administracyjnych. Państwowe Zakłady Zbożowe opracowały plan dostaw dla województw i powiatów, powiaty — dla gromad. Średniorolni chłopcy, jako sojusznicy biedoty coraz bardziej pozyskiwani dla budownictwa socjalizmu na wsi, łatwo dają się przekonać o konieczności sprzedawania państwu zboża towarowego. Bogacze wiejscy jednak nie chcą się wyrzec marzeń o łatwym zysku.

Sprawy organizowania planowego skupu zboża podjęły się specjalne „trójki” kontrolerów społecznych, wybranych na walnych zebraniach gromadzkich.

Jak podaliśmy kilka dni temu, zrozumienie znaczenia planowego skupu zboża wśród najszerszych mas pracującego chłop-

stwa, oraz dobra praca „trójek” przyniosła już poważne rezultaty. Szereg powiatów systematycznie przekracza dzienne plany skupu, a dotychczasowe jej wyniki wyrażają się pokaźnym procentem wykonania planu za skupu zboża.

Działalność „trójek”, które wykrywają u bogaczy wiejskich na gromadzone rezerwy zbożowe, oprócz zdecydowanie pozytywnego efektu gospodarczego, daje również duże rezultaty polityczne i to jest bodaj największym sukcesem tej akcji. Jeszcze raz, demaskując społeczny charakter wiejskiej burżuazji — „trójki” pomagają chłopom w ustalaniu bardziej wyraźnej linii podziału klasowego na wsi.

Pomoc chłopów we wprowadzeniu elementu planowości w proces skupu zboża — to jeszcze jedno świadectwo rzeczywistego przełomu, dokonywającego się na wsi.

Nowy Klub Racjonalizatorów Przedownicy pracy nagrodzeni

W naszej fabryce nie było dotąd Klubu Racjonalizatorów, to też nie zawsze jeszcze składnie układało się rozumienie między poszczególnymi pracownikami — racjonalizatorami. Obecnie Fabryka Krosien Bawełnianych w Zduńskiej Woli posiada Klub Racjonalizatorów, który ukonstytuował się przed kilkoma dniami. Dzięki temu idea racjonalizatorstwa z pewnością zatonie w większych kręgach.

Pracownicy Fabryki Krosien

Bawełnianych starają się pracą swoją przyczynić choćby na małym swoim odcinku do budowy naszego przemysłu. Dowodem tego są piękne wyniki współzawodnictwa pracy w naszej fabryce. W 4 kwartale ubiegłego roku wyróżniło się we współzawodnictwie 36 pracowników. Otrzymał oni obecnie na specjalnym zebraniu — 86 tysięcy zł. jako nagrody za współzawodnicstwo zespołowe i indywidualne.

H. Kubińska
korespondent fabryczny

Ku uwadze Komisji Sanitarnej

Stan sanitarny wielu ulic i dziedzińców w Zgierzu pozostawia wiele do życzenia. Na każdym kroku napotyka się na kałuże, śmieci i odpadki. Toteż konieczne jest większe zainteresowanie się tym przez Komisję Sanitarną. Uważamy, że przy pewnym wkładzie pracy ze

strony dozorców i tych wszystkich, których obowiązkiem jest utrzymanie czystości przy swoich domach i mieszkaniach, miało nasze przybierze inny wygląd. Apelujemy do czynników sanitarnych o szybką interwencję jeszcze przed wiosną.

J. Mikinko
korespondent „Głosu”

Koła Gospodyń Wiejskich w Sobótce pracują dobrze

Gmina Sobótka w Łęczyckim znana jest z tego, że posiada dobre zorganizowane Koła Gospodyń Wiejskich. Wójt gminy jest kobietą, tow. Majchrza

kowa, która nie mało pracy wiodła w uświadczenie i zorganizowanie kobiet.

Koła Gospodyń Wiejskich są zorganizowane w każdej z 11 gromad, należących do gminy i liczą razem 179 kobiet, zajmujących się między innymi racjonalną hodowlą drobitki. Dwa Koła — w Kadziłowej przystąpiły ostatnio do współzawodnictwa międzygrupowego. Na tym jednak nie kończą się ich ambicje. Członkinie zamierzają uruchomić 3 kursy kroju i szycia, po 30 osób każdy, oraz pokazy pieczenia i gotowania. Jednakże za potrzebne instruktorce nie przybywają, a czas ucieka i niedługo rozpocznie się praca w polu.

Na pracach Kół Gospodyń Wiejskich w gminie Sobótka mogłyby się wzorować inne Koła, które nie przejawiają zbyt-niej działalności.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Selgałowa, Ozorków. Skierowane do nas pismo przesłaliśmy do Kuratorium Szkolnego i Wydziału Oświaty K. W. PZPR. Sprawy te będą poruszone na łamach naszego pisma po uzyskaniu wyjaśnień z Kuratorium.

W odpowiedzi Zarządowi ZMP przy PZPB w Żelazowie podajemy do wiadomości, że artykuł p. t. „Prace świetlicowe to ważny odcinek roboty kulturalnej”, napisany został przez współpracownika naszego pisma, na podstawie zebranych przez niego na miejscu danych.

W trosce o właściwą działalność samorządu

W ciągu stycznia rb. odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa konferencje szkoleniowe dla wójtów, członków zarządów gmin, pracowników gminnych, sołtysów i podsołtysów.

Konferencje odbywały się w rejonach, obejmujących 3-4 sąsiadujące z sobą gminy, a czas trwania konferencji w zależności od wielkości powiatu wynosił od 4 do 7 dni.

Wykładowcami na konferencjach byli sekretarze komitetów powiatowych PZPR, inspektorzy kontroli powiatowej oraz wojewódzcy inspektorzy kontroli.

Konferencje szkoleniowe miały za zadanie podnieść poziom wiedzy personelu, zatrudnionego w samorządzie.

Konferencje przyczyniły się do pogłębienia wiedzy na odcinku pracy w biurach i urzędach

samorządu, traktowały o przepisach i normach prawnych, wskazywały na właściwe i odpowiedzialne traktowanie interesantów, poruszały w skrócie całość tych wszystkich spraw, którymi żyć winien urząd gminny i jego pracownicy.

Zarząd gminny na wsi i jego pracownicy winni znać zagadnienia i problemy wsi, winni nastawiać ludność wiejską w kwestiach takich, jak: obowiązki świadczenia na rzecz Państwa, zdrowie, kultura, oświata, opieka społeczna, sprawy drogowe oraz podwyższenie produkcji rolnej poprzez organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Wójt, członkowie zarządu gminy, pracownicy gminni i sołtysi nie mogą być oderwani od tych problemów. Konferencje pozwoliły na przeszkolenie całego personelu pracującego w samorządzie i wzbogaciły ich ka-

pitaj wiedzy sumą cennych wiadomości o Polsce Ludowej, o Socjalizmie, jak również pogłębily znajomość techniki pracy zawodowej.

W naszym województwie liczbą tego personelu sięga ok. 4.000, a gdy doliczymy jeszcze tyłuż podsołtysów, wówczas otrzymamy armię ludzi, która, aby wypełnić zadania na niej ciążyące dla dobra Państwa i swoich gromad winna powiększyć zasób swej wiedzy.

S. Augustyniak
Naczelnik Wydz. Kontroli
Urzedu Woj.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kuc Ignacy. 11179-g
- ZGUBIONO legity. kolejową wyst. przez SGH w Warszawie Oddz. w Łodzi Kotodziej Jan, Łódź Chełmońskiego 5. 11176-g
- ZGUBIONO numer roweru R.22247, Solnik Aleksander, Piotrkowska 69. 11174-g
- ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Kamińska Wanda, Liłmanowskiego 56. 11173-g
- ZGUBIONO karty rejestracyjnej RKU — Końskie, Głuchych Teodor, Pikul Stanisław, wieś Radwanów gm. Planów. 11159-187
- ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Krupiński Jerzy. 11175-g
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Porczyńska Weronika. 11170-g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną rowerową. Nowak Stanisław, Kilińskiego 61. 11169-g
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. Jabłoński Józef, Wojska Polskiego 192. 11168-g
- ZGUBIONO dowód PKP Nr 877624, Józwiak Natalia, Odcinek Krośnice. 11167-g
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Woźniak Anna. 11171-g
- ZGUBIONO odcinek wymeldowania ze Szczecina na nazwisko Woźniak Władysław. 11158-g

W Opoczyńskim szkolą się kierownicy grup producentów

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Opocznie szkoli obecnie w Opocznie, Prymusowej Woli i Radzicach w trzech zespołach kierowników grup hodowców i plantatorów. 710 słuchaczy podczas tygodniowych wykładów zapoznaje się z racjonalną hodo-

włą bydła, trzody chlewnej i owiec, oraz z plantacją warzyw, owoców

Po zakończeniu kursu nowi kierownicy powrócą do swych wsi i będą się dzielić świeżo zdobytą wiedzą z członkami nowopowstałych grup producentów.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Wójtowie, sołtysi i radni stać muszą na straży interesów biedoty wiejskiej

W tych dniach odbyła się w Łęczycy odprawa aktywu partyjnego, zatrudnionego we władzach administracyjnych i samorządowych całego powiatu. Przybyli wójtowie, sołtysi, przewodniczący oraz członkowie Rad Narodowych i Zarządów Gminnych, którzy na zebraniu zapoznali się z zadaniami, spotykanymi na nich w obecnym okresie silnego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Odprawa miała jednocześnie za cel przeanalizowanie dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie, wykazanie błędów i niedomagań oraz zdecydowanie określenie roli Rad Narodowych i Zarządów Gminnych wobec zastraszającej się na wsi walki klasowej.

O tym, że walka ta stale przybiera na sile mówił w swym re-

feracie tow. Berłowski, przedstawiciel KW PZPR. Im więcej mało i średniorolnych chłopów przystępuje do spółdzielni produkcyjnych, tym zacieklej zwalczą je reakcja, bazująca na ostatnich na wsi pogrobowcach kapitalizmu — kulakach. W walce tej podstawowe ogniwo władzy ludowej — sołtysi i Rady Narodowe, muszą umieć zająć zdecydowane stanowisko broniąc interesów biedoty wiejskiej, pragnącej wydoszczą się z nędzy, ciemnoty i zafacynia gospodarczego.

W tym celu należy — powiedział mówca — przeanalizować zadania, jakie stoją przed wójtami, sołtysami i członkami Rad Narodowych, nie dopuszczając do tego, by na skutek nieświadomości stali się oni wyrazicielami interesów naszych wrogów klasowych na wsi.

Każdy pracownik administracyjny i państwowy winien być agitatorem nowej gospodarki na wsi, być przedstawicielem Rządu Ludowego i klasy robotniczej, dążących do poprawy warunków bytu chłopca na wsi.

Nie może być mowy o tym, ażeby wójt, sołtys, lub członek Rady Narodowej nie znali założeń spółdzielczości produkcyjnej na wsi, ażeby nie potrafili zająć odpowiedniego stanowiska wobec wrogiej propagandy, szerzonej przez kulaków i żeby nie przeszli szkolenia politycznego. Każdy z nich musi znać dokładnie swój teren, znać nastro-

je wśród chłopów, być z ramienia władzy ludowej opiekunem biedoty wiejskiej.

Mimo, że w dyskusji towarzysze zapewniali o swej postawie, o opanowaniu zagadnienia wiejskiego okazało się jednak, że szatacy radni, którzy nie czytali jeszcze statutu spółdzielczego, którzy nie są dokładnie zorientowani w bieżących zagadnieniach państwowych, ideologicznych i politycznych.

Ci towarzysze muszą natychmiast uzupełnić swe wiadomości i podnieść swój poziom uświadczenia politycznego w przeciwnym bowiem razie nie sprostać zadaniom, jakie przed nimi stawia Partia i nasz Rząd.

80 dzieci robotniczych ze Zgierza — jedzie w góry

Ze Zgierza wyjedzie w najbliższych dniach na turnus kuracyjny do Jagniątkowa na Dolnym Śląsku 80 dzieci szkolnych. Turnus trwać będzie 5 tygodni. Młodzież wyjeżdża z wychowawcami i w czasie kuracji nie przzerwani zajmować się będzie nauką. Turnus kuracyjny dla dzieci zgierskich zorganizowany został przez Zarząd Groduki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Zgierzu.

J. M.

W »Terrakocie« powstała kasa Oszczędnościowo - Pożyczkowa

W Fabryce Wyrobów Ogniowatrywałych w Opocznie, część załogi należała do Kasy Pogrzebowej. Instytucja ta była o tyle pożyteczna, że przychodziła z pomocą w razie wypadku śmierci w rodzinie zatrudnionego. Jeżeli jednak ktoś potrzebował gwałtownie większej sumy pieniędzy na inny cel niż na pogrzeb, z Kasy pożyczki uzyskać nie mógł.

Mając to na względzie robotnicy »Terrakoty« postanowili założyć Kasę Oszczędnościowo -

Pożyczkową, która będzie mogła każdemu udzielać pożyczek bez specjalnych ograniczeń. Kasa ta ma jeszcze tę wyższość nad poprzednią, że w razie zmienienia przez pracownika zakładu pracy, wypłaca wszystkie zainkasowane składki.

Po dokonaniu rejestracji prawnej i związanych z otworzeniem konta w banku formalności nowa Kasa Oszczędnościowo - Pożyczkowa przystąpi do rejestracji członków i do przydzielania pierwszych pożyczek.

Biuro czy — żłobek? Dlaczego Starostwo milczy?

Między Fabryką Wyrobów Terrakotowych a Starostwem Powiatowym w Opocznie toczą się od 1945 r. pertraktacje w sprawie jednopiętrowego pałacyku, prawnie należącego do terenu fabrycznego.

Pracownicy Starostwa z braku innego lokalu, w pałacyku tym urządzili swe biura, a robotnicy znów pragnęliby urządzić w nim żłobek i przedszkole, gdyż budynek posiada wszelkie ku te-

mu dane (ogród, staw, sad owocowy).

Jak dotychczas, sprawa nie znalazła definitywnego rozwiązania. A szkoda, bo robotnicy mogliby przystąpić do zakłádania żłobka i przedszkola gdzie indziej, jeżeli by na pewno wiedzieli, że pałacyku nie odzyskają.

Warto, by Starostwo wreszcie wyjaśniło swe stanowisko wobec postulatów robotników »Terrakoty«.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 24 lutego 1930 r.

DWUMETROWY WEKSEL

W Warszawie zapotestowany został weksel, który „bije wszystkie rekordy”. Weksel opiewa na 25 złotych i zaopatrzone jest w 58 żył i tyle pieczęci firmowych. Długość weksla wynosi dwa metry.

GROZBA STRAJKU W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej proklamowali strajk na dzień 24 lutego — o ile w ciągu dnia nie otrzymają pozytywnej odpowiedzi na swe żądania.

KRWAWA EKSMISJA SUBLOKATORA

Niejaką Nawrocki zamieszkały w charakterze sublokatora u niejakiej Kozłowskiej (Franciszkańska 68) został „w bestialski sposób porażony nożem, ponieważ... ani nie płacił komornego, ani nie zamierzał się wyprzedać”.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEJ

Bezrobotne — Zuzanna Walczakowska i Maria Olszewska — udały się do lasu stropiszynskiego pod Kałiszem — celem zebrania odrobiny chrustu na opał. Bezrobotne zostały zatrzymane przez gajowego Golca, który je skatował silnie a następnie począł do nich strzelać z rewolweru. Walczakowa padła trupem na miejscu — Olszewska została śmiertelnie ranna.

Na wieść o krwawym czynie okoliczni wieśniacy usłowali dokonanie samosądu nad zbrodniarzem, czemu jednak przeszkodziła policja („Głos Poranny”).

REWOLUCJA W SAN DOMINGO

W San Domingo wybuchła rewolucja. Prezydent Velasquez schronił się wraz z najbliższymi członkami rządu do gmachu poselstwa francuskiego.

ZE SPORTU

Piękny duch sportowy towarzyszy tegorocznym zawodom o Puchar Tatr

Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr — stały się wspaniałą manifestacją międzynarodowej solidarności i braterskich więzów łączących wszystkich sportowców krajów demokracji ludowej. W czym tkwiła przyczyna tego budującego faktu?

Zawodom w Tatrzańskim Łomnicy przyświeca nowy duch sportowy — duch, o którym być może mógłby twórca nowoczesnych olimpiad, ale który został całkowicie zdegenerowany w państwach kapitalistycznych, a który odradza się dopiero dziś w państwach demokracji ludowej otaczających sport nie tylko pieczołowitą opieką materialną, ale również opieką ideologiczną opartą na nowych fundamentach — fundamentach moralności socjałistycznej.

W Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, na Węgrzech i w krajach kapitalistycznych pod opieką robotniczych stowarzyszeń sportowych rośnie nowy typ sportowca. Rośnie i rozwija się nowe współzawodnictwo sportowe, dalekie od zbarbary zwanego „rekordomanstwa” amerykańskiego, czy innych państw kapitalistycznych — współzawodnictwo w osiąganiu coraz doskonalszych wyników nie dla siebie, lecz ku chwale całego sportu demokracji ludowej.

Ten wspólny, najwyższy cel przyświeca na każdym kroku wszystkim ekipom startującym w zawodach o Puchar Tatr. Stąd zrodził się ten braterski stosunek łączący je na każdym niemal kroku, stąd ta niespotykana w historii wielkich prestiżowych zawodów koleżeńskość zawodników pomagających sobie wspólnie nie tylko na ciężkich trasach biegowych, ale i wypożyczających sobie nawet smary, których tajemnicę do tej pory tak by żądrośnie strzeżone przez wszystkich narciarzy.

Piękny ten duch sportowy towarzyszą zawodom o Puchar Tatr napawa nie tylko wielką radością, ale i zarazem dumą, że w tak stosunkowo krótkim czasie udało nam się stworzyć nowy typ sportowca, o którym tak dawno marzyliśmy. (Kr.)

Sport na wsi radzieckiej



Jednym z najpopularniejszych sportów zimowych jest narciarstwo, które uprawia z zapałem przede wszystkim młodzież wsi radzieckich. Oto jeden z biegów, których niezliczoną ilość notuje każda z wsi radzieckich.

Z okazji powstania G. K. K. F.

Piłkarze warszawscy wzywają do współzawodnictwa

Z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Zarząd WOZPN wysłał do GKKF telegram następującej treści: „Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w imieniu zawodników i działaczy Okręgu Warszawskiego wita z radością powstanie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — kierownika w realizowaniu uchwał Biura Politycznego KC PZPR, nauczyciela i wychowawcę zdrowego, silnego i politycznie świadomego sportowca — bojownika Socjalizmu i niezłomnego żołnierza w walce o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina”.

Jednocześnie zarząd WOZPN dla uczczenia powstania GKKF podjął jednomyślnie w imieniu piłkarzy i działaczy Okręgu Warszawskiego następujące zobowiązania:

1. otoczyć szerszą opieką sekcje piłkarskie zrzeszeń sportowych i LZS-ów, za szczególnym uwzględnieniem juniörów;
2. drogą prelekcji i pogadek przy czynić się do szerszego, niż dotychczas, propagowania osiągnięć i doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego oraz do podniesienia świadomości społecznej i politycznej piłkarzy Okręgu Warszawskiego;
3. wzmocnioną opieką nad kadrami okręgu pobudzić przodujących piłkarzy do współzawodnictwa w pracy zawodowej, biorąc za przykład przodującego górnika Markiewkę;
4. poprzez koordynację pracy zarządu WOZPN z działalnością Partii, organizacji społecznych i sportowych, przyczynić się do budowy masowego ruchu sportowego — rekordmi osiągnięć w walce o zdrowie i siły mas pracujących.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wzywa wszystkie Okręgowo-Związkowe Związki Piłki Nożnej do podjęcia i realizowania odpowiednich zobowiązań dla uczczenia powstania GKKF.

Dziś walne zebranie kolarzy LKS. Włókniarza

Zarząd Sekcji Kolarskiej LKS-Włókniarza — zwołuje na dziś o godz. 19-iej Doroczne Walne Zebranie członków Sekcji Kolarskiej LKS-Włókniarza, na którym po złożeniu sprawozdań za sezon ubiegły, zostaną przeprowadzone wybory do władz Sekcji na rok 1950.

Ze względu na to, że Sekcja Kolarska LKS-Włókniarza jest najmniejszą i najskromniejszą Sekcją Kolarską nie tylko na terenie Okręgu, lecz i w Polsce, więc tym samym winna być prowadzona w sposób wyjątkowo demokratyczny i przychylny do granicznego przybycia na Doroczne Walne Zebranie.

Zebranie odbędzie się w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 272-a I piętro — czytelnika.

Na obozie w Poznaniu

Koszykarze nasi nabiorą szlif przed meczem z Czechosłowacją

Kapitan związkowy koszykówki Janusz Patrzykont wyznaczył następujących kandydatów do reprezentacji Polski na mecz koszykówki z CSR, które rozegrane zostaną 18 marca w Poznaniu.

Mężczyźni: Jarezyński, Ogłarski, Kolański, Grochowiak — z Kolejarza (Poznań), Bartosiewicz, Niedzielski, Kamiński — z AZS (Warszawa), Lelonekiewicz, Markowski I, Wojtowicz — ze Spójni (Gdańsk), Ciesielski, Wężyk, Pacula — z Cracovii, Pawlak — z Spójni (Łódź), Dąbrowski — z Gwardii (Kraków), Rezerwa: Szydzki (LKS Włókniarz), Arlet (Gwardia Kraków), Rużkiewicz (Warta Poznań).

Patryński przyrzeka:

„Będę grał w świetlicach i L.Z.S.”

Mistrz Polski w tenisie stołowym — Patryński z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zwrócił się z apelem do wszystkich sportowców polskich o wzięcie udziału w walce o utrwalenie Polsoju przez stałe podnoszenie sprawności fizycznej, przez propagowanie i umasowienie sportu oraz przez podniesienie poziomu ideologicznego ogółu sportowców.

Patryński zobowiązał się do rozegrania propagandowych spotkań we wszystkich miastach województwa lubelskiego, w kołach Ludowych Zespołów Sportowych i w świetlicach sportowych kół fabrycznych.

Pięściarze radzieccy walczą o puchar ZSRR.

MOSKWA (obst. wł.) Począwszy od obecnego sezonu, radzieckie drużyny boksera będą rozgrywać corocznie turniej o puchar ZSRR.

Spotkania, które będą rozgrywane systemem pucharowym, rozpoczną się w tym roku 10 marca. Mecze półfinałowe i finał odbędą się w Moskwie w końcu marca b. r.

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

MOSKWA (Obst. wł.) W Leningradzie zakończyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali, poświęcone wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. Zawodnicy i zawodniczki radzieckie w ciągu 3-dniowych zawodów pobili 11 rekordów ZSRR w hali.

W ostatnim dniu rekordowe wyniki uzyskali: Szczerbakow w trójskoku — 14,67 m, Ozidina w trójboku — 2.837 pkt, oraz męska i żeńska sztafeta Leningradu na dyst. 4x200 m.

Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Leningradu.

W sobotę i niedziele Koszykarze „Cracovii” walczą w Łodzi

Łódzcy koszykarze goszczą w sobotę i niedziele „Cracovię-Ogniwę”. W sobotę z gośćmi walczycy będzie „Spójnia”.

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 12-iej w sali Stow. „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4-a odbędzie się zawody pomiędzy ZKS „Ogniwo-Cracovia” (Kraków) a LKS Włókniarzem.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż łódzianie dążyć będą do poprawy swojej lokaty i rehabilitacji, po odniesionych ostatnio porażkach, a wiadomo — iż drużynę LKS Włókniarza stać na dobry wyzysk, czego dowodem może być wygrana z kandydatem na mistrza Polski — gdańską „Spójnią”.

— My mamy z sahibami inny rozrachunek: żelazną monetą — powiedział Rundził i położył rękę na łufie swojej dużej armaty.

— A resztę wydajemy kartaczami — podchwycił Szaftan-Aga, patrząc prosto wesołymi, figlarnymi oczami w oczy Insura.

Insur uśmiechnął się. Wiedział, że ci dwaj są niezawodni. Dopóki serca powstańców są ożywione wspólną wolą walki i wspólnym pragnieniem obrony warowni, dopóty Delhi będzie się mocno trzymało. Oby tylko zle siły nie rozbiły tej jedności.

W samym Delhi istnieją wrogowie powstania. Sipajski swoboda staje się uciążliwa dla bogatych mieszczan. Coraz częściej dają się słyszeć głosy niezadowolenia. Trzeba karmić i utrzymywać liczne wojsko. Kupcy nie lubią wojny, jeśli nie można na niej zarabiać.

I jeszcze jedno: Insur spojrział na wysokie mury z czerwonego kamienia, stojące nad samą rzeką. Nad wodami Dżamny wznosiły się wspaniałe gmachy pałacu szacha. Były odgradzone i umocnione fortalem. Jak twierdza w twierdzy. Tam powstawały intrzygi i spory między stronniczymi. Liczna czeładź, doradcy, służący, ogromnie rozrośnięta rodzina, zwalczająca się nawzajem książęta i stojący pośrodku tego wszystkiego, stary, pozbawiony rozsądku szach — igraszka w rękach tych, co go otaczają.

Gniazdo zdrójców, skąd wcześniej, czy później, zechcą zadać nieprzewidywany cios.

Insur powrócił do domu rezydencji drogą okrężną, obok ruin, Arsenalu.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna” — godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska” II seria, godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 81) „Bogata narzeczona” — godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg” — godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) — „Czarna Złota” — godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 87) — „Konstanty Zastanów” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Konfrontacja” — godz. 17, 30, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) — „Ogłanski Tabor” — godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) „Szalony lotnik” — dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie” — godz. 18, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Zwariowa nie lotnisko” — godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Konstanty Zastanów” — godz. 16, 30, 18, 20, 20, 20
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20
- WISLA (Daszyńskiego 1) „Burza nad Azją” — godz. 17, 19, 21
- WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 30; 18, 30; 20, 20
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Burza nad Azją” — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rainis” — godz. 18, 20

TEATR

- PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety” w drugiej wersji.
- PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 18 — „Brygada szlifiera Karhana”.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) Piątek, 24 lutego o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia”.
- Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór. — Balet. — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.
- PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74) Piątek, dnia 24 lutego 1950 roku o godz. 9,30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałkach”.
- PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99) Piątek, 24 lutego o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kass czynna od godz. 10.
- TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70) Dziś nieczynny.
- PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2) Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn”. Premiera dnia 4 marca.

Co usłyszymy przez radio

11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY oraz przegląd prasy stoł. 12,25 PRZERWA. 13,20 (L) Chwila muzyki z płyt. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Radiokronika. 14,15 (L) Komunikaty. 14,20 (L) Muzyka poważna z płyt. 14,55 Muzyka z płyt. 15,00 Sprawy morskie. 15,10 „U naszych kolegów w Czechosłowacji” 15,30 Audycja filatelistyczna dla świąt. Dziecięce. 15,50. Mur. z płyt. 16,00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16,20 (L) Aktualności łódzkie. 16,25 (L) „Jak użyskać skierowanie na wczasy”. 16,30 (L) W audycji TPRP — omówienie miesięcznika: „Literatura Ra dziecka”. 16,40 (L) Chwila muzyki z płyt. 16,45 (L) „O Edwardzie Dembowskim”. 17,00 Koncert dla przod-

owników pracy. 17,45 „Nasz konkurs”. 18,00 „Z kraju i ze świata”. 18,15 „Melodie świata”. 18,40 Wzrocznica Radiowa. 19,00 Koncert symf. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich „O Puchar Tatr”. 20,55 Muzyka z płyt. 21,00 „Pamięci Franciszka Halasa” aud. poetyczna. 21,20 Muzyka Narodów ZSRR. 22,00 (L) Felieton filmowy pt. „Burza nad Azją”. 22,10 (L) Kalendarzyk imprez sportowych. 22,13 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22,15 Koncert rozrywkowy. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Program na dzień następujący. 23,15 Świat baśni w muzyce. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Niebezpieczny ZBIEG

W samym środku „Grzbietu”, trochę na prawo od Flagstańskiej wieży, przecinał łańcuch wzgórz dość głęboki parów, biegnący na ukos przez równinę. Insur spozstrzegł w tym miejscu jakiegoś poruszenie. Na brzegu parowu kręciły się czarne figurki, kryjąc się wśród rzadkich krzaków.

Brytyjczycy rozpoczęli w tej okolicy jakieś duże roboty ziemne. Insur długo wpatrywał się w zbocze wzgórz. Jakże zamiary mają sahibowie?... Wkrótce z Pendżabu przybędą im na pomoc wielkie armaty. Będą to potężne działa, które mogą zrobić wyłom w silnych murach Delhi. A wtedy nadejdzie dzień szturm — decydujący dzień.

Starszy sierżant, Rundził, grzebał się przy swej armacie. — Jesteś zmartwiony Insurze — powiedział — czy stamtąd przyszły złe wieści?

Wskazał na białe, stożkowane namioty za wzgórzami. — Wieści są dobre — uśmiechnął się Insur — Sahibowie wyznaczili na mnie dobrą cenę. Pięset srebrnych rupii.

Stary artylerzysta porozumiał się wzrokiem.

Konkurs rysunkowy „Głosu” pt. „Zwierzyniec Zbója Sama” Zagadka Nr 1.



KTO TO JEST? KUPON Nr 1

Rysunek przedstawia _____
Imię i nazwisko czytelnika _____
Zawód i miejsce pracy _____
Adres _____

UWAGA, CZYTELNICY!
Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnicy należy odesłać do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej”.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:
1 APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobów Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 8 osób oraz szereg cennych książek.